

JAN HUZAR
ur. 1929; Dorohusk



Tytuł fragmentu relacji	Pasek mi się jakoś ześliznął
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	kultura, sport, sztuki plastyczne, fotografia, wyścig kolarski, fotoreportaż, Huzar Jan (1929-)

Pasek mi się jakoś ześliznął

Kiedyś sfotografowałem wyścig. Robiono tak zwany wyścig pokoju, czyli rowerowy wyścig. On się odbywał na początku maja. I pamiętam, że ja jechałem przed peletonem, samochodem. Siedziałem na tylnym siedzeniu. No i chcąc zrobić jakieś zdjęcia, odkręciłem szybę i fotografowałem. Miałem teleobiektyw 180, aparat małoobrazkowy, i fotografowałem. I pasek mi się jakoś ześliznął. Ja ten aparat zdążyłem chwycić ręką. I sobie dopiero pomyślałem, jakie niebezpieczeństwo mogłem stworzyć tym jadącym kolarzom. Gdyby ten aparat z tym teleobiektywem upadł, no to ci na przodzie, by się rozstąpili, ale ci z tyłu tego [by] nie zdążyli zauważyć. No i od tego czasu jak “takie coś” robiłem to dokładnie wieszałem na szyi aparat i już wiedziałem jak to robić. To że to była sytuacja niebezpieczna nie dla mnie, ale dla tych jadących dopiero później sobie zdałem sprawę. Robiłem fotografie pożarów. No ale [to] nie były niebezpieczne [sytuacje].

Data i miejsce nagrania	2008-07-30, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"